Głos sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

ROK II | PONIEDZIAŁEK, 29 CZERWCA 1953 ROKU | Nr 22 (29)

Z zakończenia Dni Morza w Mielnie

Wczoraj odbyło się w Mielnie uroczyste zakończenie Dni Morza. Piękna słoneczna pogoda ściągnęła na przystań liczne rzesze koszalinian i wczasowiczów.

W ramach imprez, zorganizowanych na zakończenie Dni odbyły się m. in. regaty, w których brało udział kilkanaście jednostek oraz wyścigi kajakowe.

Również w wielu innych ośrodkach sportów wodnych naszego województwa, podobnie jak w całym kraju, odbyło się wiele imprez sportowych popularyzujących tak piękne gałęzie sportu jak żeglarstwo czy kajakarstwo.

W najbliższym numerze „Głosu" podamy obszerne sprawozdanie z przebiegu Dni Morza w naszym województwie.

Województwo stalinogrodzkie zwycięża w I Spartakiadzie Szkolnej

We Wrocławiu zakończyła się I Spartakiada szkół ministerstwa oświaty. Pierwsze miejsce w konkurencji zespołowej i nagrodę wiceprezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza zdobyło woj. stalinogrodzkie — 2341 pkt. Drugie miejsce i nagrodę ministra spraw zagranicznych — St. Skrzeszewskiego zdobyła Warszawa-miasto — 2300 pkt. 3) Wrocław — 2272 pkt., 4) Bydgoszcz — 2094 pkt., 5) Poznań — 1998 pkt., 6) Gdańsk — 1990 pkt.

W lekkoatletyce zarówno chłopców jak i dziewcząt zwyciężył Wrocław, w pływaniu chłopców — Stalinogród, w pływaniu dziewcząt — Łódź-miasto. W ogólnej punktacji konkurencje pływackie wygrała Łódź-miasto przed Szczecinem i Stalinogrodem.

W siatkówce dziewcząt zwyciężyła Warszawa woj. przed Gdańskiem i Krakowem, w siatkówce chłopców — Warszawa-miasto przed Opolem i Bydgoszczą, w koszykówce dziewcząt — Wrocław przed Gdańskiem i Poznaniem, w koszykówce chłopców — Poznań przed Bydgoszczą i Łodzią, w piłce nożnej — Stalinogród przed Opolem i Krakowem.

W zawodach gimnastycznych chłopców zwyciężył Komarnicki (Warszawa-miasto), a wśród dziewcząt Lewicka (Kraków). Drużynowo konkurencje gimnastyczne wygrała Warszawa-miasto.

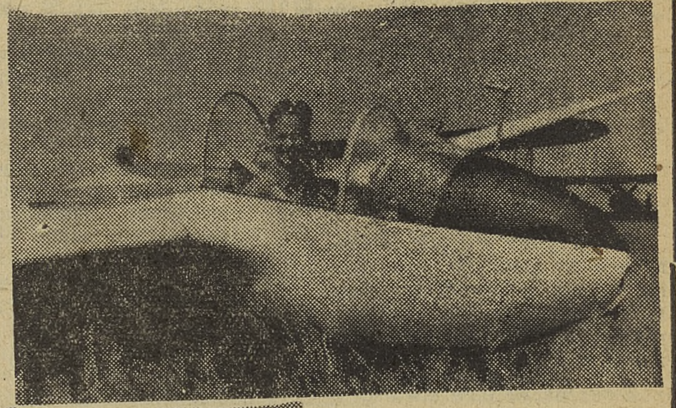
Ostatnie konkurencje lekkoatletyczne przyniosły kilka dobrych wyników. W skoku w dal Serkiz (Zielona Górn) uzyskała 5,27, a w skoku wzwyż chłopców — Baryła (Wrocław) — 1,78, w rzucie dyskiem Piątkowski (Łódź) uzyskał 50,94. Sztafetę 4x100 m dziewcząt wygrała Warszawa — 53,6, a sztafetę chłopców — Bydgoszcz 45,0. Dobry wynik uzyskała sztafeta olimpijska Wrocławia — 3:26,2.

W pływaniu najlepszy wynik uzyskał Kossowski (Szczecin), który 100 m st. grzbiet. przepłynął w 1:16,8.

W godzinach popołudniowych na stadionie Gwardii zwycięzcy poszczególnych konkurencji udekorowani zostali szarfami mistrzów I Spartakiady Szkolnej, po czym młodzież przemaszerowała do hali ludowej, gdzie odbyła się uroczystość zakończenia Spartakiady.

Na zakończenie uroczystości uczestnicy Spartakiady wysłali list do wielkiego przyjaciela i opiekuna młodzieży, prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta.

I Szybowcowe Mistrzostwa Polski





W Lesznie koło Poznania odbywają się obecnie Szybowcowe Mistrzostwa Polski. W mistrzostwach bierze udział 33 zawodników i 9 zawodniczek reprezentujących 18 Aeroklubów z całego kraju. Wśród zawodników jest wielu rekordzistów krajowych i międzynarodowych.

Na zdjęciu: Ewa NEHAY (Kraków), która pobiła rekord świata na mistrzostwach szybowcowych w konkurencji przelotu docelowo-szybkościowego.

Na zdjęciu: Ziętek (Bielsko), który osiągnął wynik lepszy od krajowego rekordu w klasie szybowców dwumiejscowych, uzyskując przeciętną szybkość około 66,4 km na godz.

(Fot. CAF)

Polscy torowcy przegrywają z drużyną CSR 19 : 35

W sobotę 27 bm. na torze kolarskim w Szczecinie odbyły się zawody między drużynami Polski i CSR, zakończone zwycięstwem kolarzy czechosłowackich 35:19.

Zawody zgromadziły około 12 tys. widzów, którzy mieli okazję podziwiać doskonale przygotowanych kolarzy CSR, przewyższających Polaków pod każdym względem.

Kolarze czechosłowaccy, za wyjątkiem jednego, wygrali wszystkie biegi, demonstrując zarówno doskonały finisz jak i taktykę jazdy. Tylko w jednym biegu udało się Marchwińskiemu wysunąć się zdecydowanie do przodu i jego przeciwnik Kosta nie zdołał już nadrobić straconego terenu. Było to jedyne zwycięstwo Polaków. Najlepszy czas osiągnął Foucek 12,4, zwyciężając w najbardziej zaciętym biegu Kupczaka.

Ogółem rozegrano 9 biegów sprinterskich.

W biegach na 4 km (10 okrążeń toru) z dwóch startów Czechosłowacy stopniowo zwiększając tempo zdecydowanie zwyciężyli. Nouza pokonał Janickiego w czasie 5:41, czas Polaka — 5:55, Bek nawiązał początkowo walkę z Opavskym, jednak przegrał zdecydowanie osiągając najlepszy z Polaków czas 5:51. Czas Opavskyego — 5:46,3. W trzecim biegu Cihlar wyprzedził na mecie o ok. 250 m Ulika, osiągając najlepszy czas dnia 5:31,3.

Nadprogramowo rozegrano wyścig długodystansowy na 20 km (50 okrążeń toru) z udziałem 6 zawodników CSR i 10 Polaków. Po bardzo ciekawym i emocjonującym przebiegu, mimo licznych prób ucieczek inicjowanych przez Polaków, wyścig wygrali zdecydowanie goście. 1) Cihlar — 15 pkt. czas — 29:01,4; 2) Machek 11 pkt.; 3) Kosta — 11 pkt.; 4) Musialski (Polska) — 7 pkt.; 5) Ulik — 5 pkt.

Ze Szczecina drużyna CSR udała się do Łodzi, gdzie w poniedziałek 29 bm. rozegrane zostanie drugie spotkanie.

Gwardia Koszalin - Spójnia Wałcz 55 : 56

Rozegrany wczoraj w Koszalinie mecz koszykówki o mistrzostwo klasy A pomiędzy miejscową Gwardią a wałecką Spójnią zakończył się po bardzo zaciętej i wyrównanej grze zwycięstwem gości w stosunku 56:55 (32:26).

Spójnia mimo zwycięstwa nie zachwyciła i tylko dzięki przypadkowemu strzałowi w ostatnich sekundach gry uzyskała wygraną. Prawie do końca meczu prowadzili gwardziści, którzy potrafili odrobić stratę punktów z pierwszej połowy gry i byli o krok od zwycięstwa.

Na marginesie Spartakiady

Wyniki i wnioski

Niewesołe miny mieli reprezentanci naszego województwa powracający z I Ogólnopolskiej Spartakiady Szkolnej, jaka odbyła się w ub. tygodniu we Wrocławiu. Dotyczy to szczególnie pływaków, gimnastyków i strzelców, którzy zajęli dalekie, końcowe miejsca. Wśród lekkoatletów nastrój był już dużo lepszy. Zdobycie dwóch szarf mistrzowskich oraz kilka dobrych miejsc w finale i niezła, dziewiąta lokata w klasyfikacji zespołowej — to przecież zupełnie nieźle.

O wynikach uzyskanych przez naszych uczniów-sportowców opowiada kierownik ekipy koszalińskiej — ob. Kowalczyk.

„Dobiło" nas pływanie, w którym byliśmy zdecydowanie najsłabsi. Bardzo słabo wypadli również strzelcy i gimnastycy. Ale to nie ich wina — tłumaczy ob. Kowalczyk. — Zaniedbanie tych dyscyplin sportu przez szkoły i zrzeszenia zemściło się na wynikach. Zawodnicy dali ze siebie wszystko, ale cóż mogli zrobić, jeśli większość z nich startowała w tym roku zaledwie kilka razy?

Dlatego też we wnioskach ze spartakiady wysuwa się jeden z najważniejszych. W następnym roku szkolnym nauczycieli WF trzeba zobowiązać do pracy nad WSZECHSTRONNYM rozwojem sportu w szkołach.

Przechodzimy teraz do omówienia wyników w lekkoatletyce — dyscyplinie, w której mieliśmy coś do powiedzenia.

Nasi sportowcy pobili trzy rekordy okręgu — stwierdza ob. Kowalczyk. W sztafecie olimpijskiej: Majcher, Zygan, Brzęski i Nowaczyk zajęli trzecie miejsce w dobrym czasie 3.31,6 min., co jest nowym rekordem okręgu. Rekordy padły również w biegu na 500 m dziewcząt oraz w rzucie oszczepem chłopców. Teresa Czyczyn w biegu na 500 m zajęła pierwsze miejsce w b. dobrym czasie 1.25,0, tj. lepszym o 0,5 sek. od swego rekordu życiowego, który był także najlepszym wynikiem w województwie. W rzucie oszczepem padł rekord juniorów. Dąbrowa zdobył również szarfę mistrzowską z wynikiem 57,63 m. W eliminacjach Dąbrowa uzyskał 59,11 m. W rzutach próbnych przekroczył nawet 60 m i jak popracuje nad sobą to w niedługim czasie powinien rzucać regularnie ponad 60 m.

W biegu na 100 m Ligendziński uzyskał 8 miejsce z czasem 11,7 sek, Bindas w torze przeszkód była trzecia (43,2 sek.), Rzepecki w pięcioboju — piąty (3017 pkt.), a Duraj w trójboju — piętnasta (1.415 pkt.). Piotrowski w biegu na 1000 m zajął czwarte miejsce z czasem 3.42,5.

W grach zespołowych ekipa nasza wypadła na ogół słabiej — kontynuuje swoją ocenę kierownik reprezentacji. — W siatkówce chłopcy zajęli 12 miejsce, a dziewczęta — 15, w koszykówce lepsze były dziewczęta, które uplasowały się na dziewiątym miejscu. Chłopcy zajęli trzynaste miejsce. W piłce ręcznej lepsi znowu byli chłopcy — 14 miejsce, a dziewczęta zajęły dopiero przedostatnie miejsce.

W strzelaniu Nowicka była dziesiąta, Bromersbach — 22-gi. Pozostali zajęli dalekie, końcowe miejsca.

Sukces w lekkoatletyce i jednocześnie niepowodzenia w pozostałych dyscyplinach, zmuszają do wyciągnięcia należytych wniosków—mówi dalej ob. Kowalczyk.— Wyniki uzyskane we Wrocławiu świadczą, że zarówno referat KF przy Wydziale Oświaty Woj. RN jak i poszczególne szkoły nie pracowały dobrze w dziedzinie rozwoju sportu. Rozwój WF w szkołach był zbyt jednostronny.

Trudno w tej chwili powiedzieć coś konkretnego o nowym kierunku pracy. W każdym bądź razie pewne jest, że trzeba w jak najkrótszym czasie zreorganizować pracę SKS-ów. Do następnej spartakiady musimy być lepiej przygotowani. Mamy warunki do osiągania lepszych wyników i trzeba je wykorzystać. Dwie szarfy mistrzowskie, a przede wszystkim — 15 miejsce w punktacji zespołowej — już nam nie wystarczą.

(s)

Szemplińska bije rekordy krajowe w przelocie wysokościowym i zdobywa tytuł mistrzyni Polski

27 bm. komisja sportowa szybowcowych mistrzostw Polski podsumowała wyniki 6-ej i ostatniej konkurencji mistrzostw — przelotu docelowo-wysokościowego, który odbył się 26 bm. na trasie Leszno—Inowrocław (161 km).

Przelot odbywał się w warunkach wymagających szczególnie wysokiego poziomu techniki pilotażu. Sześciu zawodników spośród 15-tu, którzy przekroczyli wysokość 5 tys. m, zdobyło brakujący im do kompletu trzeci diament do złotej odznaki szybowcowej. Tym samym ilość złotych odznak szybowcowych, jakie posiadają polscy piloci, wzrosła do siedmiu, na ogólną liczbę 12 przyznanych przez Międzynarodową Federację Lotniczą czołowym pilotom szybowcowym świata. Diamenty do złotych odznak szybowcowych zdobyli również — Nowatorski i Makaruk oraz — jako pierwsza kobieta w Polsce — Szemplińska.

Zwycięzcą ostatniej konkurencji mistrzostw został 22-letni zawodnik Aeroklubu stalinogrodzkiego Makula — 7.580 m — 2575,1 pkt przed Ziemińskim (Warszawa) 6.770 m — 2259 pkt i Smiglem (Ostrów) — 6.340 m — 2159,1 pkt.

W konkurencji kobiet duży sukces odniosła Szemplińska (Warszawa), zajmując pierwsze miejsce i ustanawiając równocześnie dwa nowe rekordy Polski. Szemplińska wpisała po raz pierwszy do tabeli rekordów Polski wynik 6.990 metrów wysokości absolutnej oraz pobiła własny rekord wysokości przewyższenia (4.320 m) wynikiem 3.680 m, zdobywając 2783,1 pkt. Drugie miejsce zajęła Adamek (Warszawa) 4.580 m — 1676,4 pkt. przed Bałamut — 1.560 metrów — 870,3 pkt.

W ostatecznej punktacji mistrzostw w konkurencji mężczyzn pierwsze miejsce zajął Jerzy Popiel (Wrocław) — 10774,6 pkt. przed Ziemińskim (Warszawa) — 10531,6 pkt. i Wojnarem (Kraków) — 10450,8 pkt. W konkurencji kobiet tytuł mistrzowski zdobyła Wanda Szemplińska (Warszawa) — 12054.9 pkt. przed Wandą Adamek (Warszawa) — 10408,4 pkt. i Nehay (Kraków) — 7461,2 pkt.

WKS Koszalin-Spójnia Koszalin 2 : 0 (1:0)

Niedzielny mecz piłkarski o mistrzostwo koszalińskiej klasy A pomiędzy miejscowymi drużynami Spójni i WKS-u ściągnął na stadion wielu widzów. Wyrównany poziom obu zespołów pozwalał bowiem spodziewać się zaciętej walki. Tak też było. Spotkanie było na ogół wyrównane, jednak atak wojskowych strzelał celniej i skuteczniej, odnosząc w rezultacie zwycięstwo w stosunku 2:0 (1:0).

Zwycięska drużyna zagrała bardzo ambitnie, wykazując przy tym większe niż dotychczas zrozumienie gry zespołowej.

Jeśli chodzi o drużynę Spójni, to należy podkreślić nieudolność strzałową ataku tego zespołu. Piłkarze Spójni na polu podbramkowym przeciwnika bawią się w system „stu podań", który przy słabym zaawansowaniu technicznym zawodników nie przynosi dobrych rezultatów.

Bramki zdobyli: Stefański i Seredyn.

Sędziował obiektywnie ob. Wróblewski ze Szczecinka.

W ramach mistrzostw koszykowej klasy A w Koszalinie odbył się w ub. piątek mecz pomiędzy miejscowym KS-em a białogardzkim Zrywem.

Drużyna Zrywu odniosła zasłużone, wysokie zwycięstwo w stosunku 73:37 (35:26), będąc przez cały czas zespołem szybszym i lepszym technicznie.

Tak więc po czterech kolejkach, dokooptowany do klasy A. Zryw nie stracił ani jednego punktu, krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa.

Warto podkreślić, że zespół Zrywu skupia młodych zawodników, którzy pod kierunkiem swego trenera, kierownika i jednocześnie kapitana drużyny — Kozłowicza, mogą wyrosnąć na b. dobrych koszykarzy.

Nowe terminy mistrzostw pływackich

Ze względu na projektowany wyjazd czołowych pływaków na IV Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie Rada Trenerów opracowała terminy najważniejszych krajowych imprez pływackich.

Mistrzostwa Polski juniorów i młodzików odbędą się w dniach 21 — 23 sierpnia br., mistrzostwa seniorów — w dniach 7 — 9 września, a mistrzostwa w sztafetach i w skokach do wody — w dniach 11 — 13 września br.

Zdobywajcie SPO!

O polityczne kierownictwo ruchem sportowym

W uchwale Biura Politycznego KC naszej partii w sprawie rozwoju kultury fizycznej i sportu z września 1949 r. czytamy m. in.:

„...dla zabezpieczenia politycznego kierownictwa w sprawach kultury fizycznej Biuro Polityczne postanawia:

1) zobowiązać organizacje partyjne do zwiększenia zainteresowania oraz do okazywania konkretnej pomocy organizacjom wychowania fizycznego i sportu...“

Przyjrzyjmy się jak organizacje i instancje partyjne na terenie województwa realizują tę doniosłą dla naszego ruchu sportowego uchwałę kierownictwa partii.

Zaraz na wstępie stwierdzić należy, że wykonawstwo tej uchwały przez wiele organizacji partyjnych pozostawia nadal wiele do życzenia. Obok KP w Szczecinku, który potrafił objąć polityczne kierownictwo nad ruchem sportowym i kontroluje systematycznie realizację planów pracy poszczególnych ogniw sportowych oraz dba o właściwy kierunek rozwoju WF na terenie swego powiatu, są takie KP, jak np. w Miastku czy Koszalinie, dla których wychowanie fizyczne i sport jest w dalszym ciągu dziedziną obcą, drugorzędną, dla której może „zabraknąć czasu“.

A tymczasem w naszym województwie, gdzie poważną część sportowców stanowi młodzież wiejska, kierownictwo polityczne nad ogniwami sportowymi i systematyczna praca polityczna wśród sportowców jest niezbędnie konieczna. Jest to szczególnie ważne, chociażby ze względu na niedostateczną opiekę nad sportem ze strony PO „SP“, czy rad zakładowych.

W Gąbinie, Sępólnie, Słupskiej Fabryce Mebli i wielu innych środowiskach, zarówno miejskich jak i wiejskich, dzięki opiece organizacji partyjnych ruch sportowy wzrasta z dnia na dzień. Pomoc partii i systematyczna kontrola z jej strony nad wykonaniem planów pracy kół sportowych, pomaga sportowcom prowadzić ożywioną działalność oraz mobilizuje ich do szukania wciąż nowych, coraz to atrakcyjniejszych form pracy.

Dzięki pomocy organizacji partyjnych i organizacji ZMP-owskich, LZS-y i koła zakładowe mogą się stać i stają się nie tylko propagatorami kultury fizycznej, lecz także poważnymi czynnikami wpływającymi na rozwój kulturalny i polityczny swych środowisk.

Pozytywne przykłady świadczące o tym, że organizacje partyjne systematycznie realizują wrześniową uchwałę Biura Politycznego KC w sprawie WF i sportu są jednak w dalszym ciągu nie dość liczne. W większości wypadków spotykamy się z brakiem zainteresowania sportem wśród członków komitetów gminnych i powiatowych oraz podstawowych organizacji partyjnych. Jaskrawe przykłady tej beztroski notujemy w Ugoszczy, gdzie bezprawnie zaorano boisko, a organizacja partyjna nie potrafiła nakłonić Prezydium GRN do cofnięcia niesłusznej decyzji; w Rędzinie, gdzie mimo kilkakrotnych próśb elzetesiaków ani KG, ani organizacja zetempowska nie przyszły z pomocą w rozpoczęciu szkolenia politycznego. Podobny przykład spotykamy w samym Koszalinie. Np. w TOR-ze młodzież nie ma należytych warunków do uprawiania sportu, gdyż organizacja partyjna nie dba o stworzenie koła sportowego.

Takich przykładów „przechodzenia bokiem“ obok zagadnień sportowych można by podać dużo więcej. Świadczą one wymownie, że organizacje partyjne i komitety nie doceniają jeszcze znaczenia rozwoju WF dla podniesienia wydajności pracy w zakładach produkcyjnych i w PGR-ach, że nie zdają sobie sprawy jak wiele mogą zdziałać sportowcy wsi dla jej przebudowy politycznej i gospodarczej.

Słabe zainteresowanie sprawami ruchu sportowego ze strony ogniw partyjnych powoduje, że organizacje ZMP-owskie i rady zakładowe na wszystkich niemal szczeblach nie realizują swych zadań w dziedzinie kultury fizycznej.

Wymowny przykład to fakt usunięcia przedstawiciela ZMP tow. Furmanka z zarządu sekcji piłki nożnej WKKF za nieróbstwo. Czy ZM ZMP w Koszalinie, którego tow. Furmanek jest członkiem, wyciągnął odpowiednie wnioski z tego faktu? Nie. Można to stwierdzić chociażby z tego, że nie postarano się nawet o zastąpienie usuniętego innym towarzyszem, który by pracował dobrze.

Obok poważnych sukcesów zarówno w sporcie wyczynowym jak i w umasowieniu kultury fizycznej mamy wiele braków, jak np. niedostateczny wzrost poziomu politycznego sportowców, zaniedbane boiska i urządzenia sportowe, brak troski o wszechstronny rozwój naszego sportu, a co za tym idzie — zaniedbanie takich gałęzi sportu jak: żeglarstwa, kolarstwa, strzelectwa, szermierki, tenisa, sportów zimowych i wreszcie podstawowej dyscypliny — gimnastyki. Wina za te braki spada w znacznej mierze na gminne i powiatowe komitety partyjne, które nie potrafiły w porę zwalczyć tych niedociągnięć.

Dlatego też organizacje partyjne winny radykalnie zmienić swój stosunek do ruchu sportowego, objąć nad nim polityczne kierownictwo i dbać, aby instancje zetempowskie i związki zawodowe zainteresowały się kulturą fizyczną i pracowały nad jej rozwojem.

Leszek Figas

Mistrzostwa koszykowej i siatkowej klasy A

Ostatnie posunięcie sekcji piłki siatkowej i koszykowej WKKF — eliminacja z klasy A drużyn, które nie rozgrywały spotkań w przewidzianym terminie — odniosło skutek. Dotyczy to szczególnie siatkarzy i koszykarzy. Rozgrywki w konkurencjach męskich są już dość poważnie zaawansowane. Tak np. koszykarze koszalińskiej Gwardii rozegrali już 5 spotkań, z których 4 wygrali, obejmując prowadzenie w tabeli. Kwestia zdobycia tytułu w koszykówce męskiej pozostaje jednak nadal otwarta, gdyż białogardzki Zryw i Spójnia Wałcz nie straciły jeszcze ani jednego punktu i dopiero spotkanie między tymi dwoma zespołami oraz mecz gwardzistów ze Spójnią Wałcz wyjaśnią sytuację.

W koszykówce kobiet prowadzi nadal białogardzki Kolejarz. Drużyna ta nie straciła dotąd ani jednego punktu i ma b. dobry stosunek koszy. Rozgrywki przebiegają jednak ospale i niezgodnie z terminarzem. Tak np. Spójnia Wałcz i Spójnia Złotów nie rozegrały dotąd ani jednego spotkania.

W siatkówce męskiej bez straty punktu jest tylko drużyna białogardzkiego Kolejarza, która też ma wielkie szanse do zdobycia tytułu mistrzowskiego.

W siatkówce kobiet w ub. tygodniu zanotowaliśmy niespodziankę w postaci przegranej LZS Mielno ze szczecinecką Unią. Mimo tej porażki siatkarki Mielna utrzymały prowadzenie. Najpoważniejszym kandydatem do tytułu wydaje się jednak drużyna słupskiego Ogniwa. O pierwszym miejscu zadecyduje tu w dużej mierze bezpośrednie spotkanie obu tych zespołów.

Obecną sytuację w poszczególnych klasach ilustrują najlepiej zamieszczone poniżej tabelki.

SIATKÓWKA KOBIET

	gier	pkt.	st. setów
LZS Mielno	3	2	7:3
Unia Szczec.	3	2	8:4
Ogn. Słupsk	1	1	3:0
Kol. Białogard	2	1	3:5
Ogn. Koszalin	3	1	3:6
Spój. Złotów	2	0	0:6

SIATKÓWKA MĘŻCZYZN

Kol. Białogard	2	2	6:4
Ogn. Koszalin	3	2	8:3
Unia Szczec.	4	2	8:8
KS Koszalin	2	1	4:5
Gwardia Kosz.	3	0	3:9

KOSZYKÓWKA KOBIET

Kol. Białog.	2	2	83:34
Unia Szczec.	2	1	57:73
Ogn. Koszal.	2	0	31:64

Spójnia Wałcz i Spójnia Złotów nie rozegrały dotąd ani jednego spotkania.

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN

Gward. Kosz.	5	4	270:195
Zryw Biał.	3	3	201:117
Spój. Wałcz	2	2	205:66
Unia Szczec.	4	2	155:215
Kol. Biał.	2	1	111:92
KS Koszalin	4	1	99:202
Ogn. Koszalin	3	0	140:182
Spój. Złotów	2	0	65:177

Na przykładzie szkoły ogólnokształcącej w Koszalinie

Gdy nauczyciele i zrzeszenia nie potrafią pogodzić pracy uczniów w szkole i na boisku

W sekretariacie szkoły ogólnokształcącej im. Stanisława Dubois w Koszalinie zapanowała niecodzienna cisza. Uroczystość zakończenia roku szkolnego, rozdanie świadectw i ostatnie rozmowy uczniów z nauczycielami zakończyły się przed chwilą. Ustał gwar młodzieży, tylko nauczyciele dyskutują jeszcze o tegorocznych wynikach nauczania.

Sportowcy wypadli dość blado — rzuca ktoś uwagę. Pytamy o bardziej szczegółowe informacje.

Prof. Witczyńska zaczyna od przodujących:

— Jerzy Holz — czołowy koszykarz koszalińskiego Ogniwa — zdał na „dobrze“, wykazując, że zrozumiał należycie zadanie — „Pierwsi w nauce — pierwsi w sporcie“— jakie stało przed całą młodzieżą polską. Stefan Lewandowski też złożył pomyślnie egzaminy końcowe, a Sańko okazał się przodownikiem nauki, uzyskując ogólny wynik — b. dobry.

— A teraz przechodzimy do opieszałych w nauce — mówi prof. Witczyńska i wymienia: Pertyński, Psuty, Dajewski— nie zdali egzaminu, Wrzołek — ma poprawkę.

Cała czwórka z zapałem uprawia sport. Przez cały rok uczniowie ci byli słabi w nauce i osiągali na ogół przeciętne wyniki w szkole.

„Przewróciło im się w głowie od sportu“ — mówi dalej prof. Witczyńska.

Takie słowa oraz podobne, jak: „grać umiesz, a uczyć ci się nie chce“, „przez ten sport będziesz siedział“ — słyszeli oni na długo przed zakończeniem roku.

Czy stanowisko nauczycieli było słuszne? Z całą stanowczością twierdzimy, że nie.

Grono profesorskie nie wykazało tutaj troski pedagoga o postępy słabszych uczniów. Częste, złośliwe przytyki w stosunku do sportowców z pewnością nie zachęcały ich do nauki.

Bierny stosunek do tych spraw wykazał również zarząd szkolny ZMP, mimo że wspomniani uczniowie są członkami organizacji.

Druga sprawa to niewykorzystanie sportu jako czynnika wychowawczego. W spartakiadzie szkolnej mieli brać udział tylko wyróżniający się uczniowie. Tymczasem Dajewski i Wrzołek, mimo złych stopni pojechali do Wałcza na kilka dni przed egzaminami, a Pertyński w każdą niedzielę bierze udział w rozgrywkach piłkarskich. Winę za to ponosi nauczyciel WF tej szkoły oraz kierownictwo referatu WF Wydziału Oświaty Woj RN, które nie zabroniło startu słabym uczniom w imprezach sportowych.

Osobny rozdział tej sprawy to zagadnienie przynależności uczniów do zrzeszeń sportowych i odpowiedzialności kierownictw zrzeszeń za postępy w nauce uczniów-sportowców. Dajewski i Wrzołek są członkami Ogniwa, zaś Pertyński— piłkarzem Startu. Kierownictwa tych zrzeszeń nie interesowały się jakie postępy w nauce wykazują ich zawodnicy, czy dobrze wykonują swe obowiązki w szkole. Trenerzy nie zachęcali ich do lepszej pracy nad sobą.

Nie zamierzamy bynajmniej umniejszać winy samych uczniów, którzy nie wykazali postawy godnej ZMP-owca, ucznia i sportowca. Fakt pozostaje jednak faktem, że ani grono nauczycielskie, ani organizacja ZMP-owska, ani zrzeszenia nie potrafiły wykorzystać zamiłowania tych chłopców do sportu jako czynnika mobilizującego ich do zwiększenia wysiłków nad uzyskaniem lepszych wyników w nauce, nie potrafiły wyrobić w nich poczucia obowiązku.

I to jest wielką winą zarówno pedagogów jak i trenerów oraz organizacji ZMP-owskiej.

* * *

Rok szkolny mamy już poza sobą. Krzywdy wyrządzonej tym kilku uczniom — sportowcom biernym obserwowaniem ich poczynań nie da się już naprawić. Chodzi jednak o to, by podobne fakty nie powtarzały się w następnych latach. Nauczone tegorocznym doświadczeniem kierownictwa szkół i zrzeszeń winny w następnym roku szkolnym organizować wspólne narady robocze. Omówienie postępów uczniów — sportowców w szkole i na boisku, pozwoli niewątpliwie uniknąć podobnych wypadków, jakich świadkami byliśmy w tym roku.

Przykład szkoły ogólnokształcącej w Koszalinie świadczy wyraźnie, że nauczycielstwo, trenerzy i zrzeszenia są wspólnie odpowiedzialne za wyniki nauczania. I to należy wziąć pod uwagę w następnym roku szkolnym. (ir)

„Dni Morza“ w Szczecinku

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Szczecinku liczne imprezy sportowe dla uczczenia „Dni Morza“.

Największym zainteresowaniem cieszyły się zorganizowane na jeziorze szczecineckim regaty żeglarskie, w których wzięło udział osiem jachtów. Słaby wiatr nie pozwolił na osiągnięcie lepszych wyników, mimo, że startujący wykazali dobry poziom opanowania techniki żeglarskiej.

W klasie E (20 m kw.) zwyciężyła załoga „Trampa“ ze sternikiem E. Zamiarą, przed „Amorem“, kierowanym przez sternika Wł. Deptułę. Trzecie miejsce zajęła załoga „Kujawiaka“ ze sternikiem Zb. Zajączkowskim.

W klasie H (15 m kw.) pierwsze miejsce zajęła załoga „Albatrosa“ ze sternikiem M. Kalinowskim przed „Zjawą“ prowadzoną przez W. Kawalerowicza.

W klasie 0 (10 m kw.) wygrał sternik W. Burczyński na „Rysiu“, wyprzedzając „Damiana“ (sternik B. Turkin) i „Sokoła“ (sternik W. Poczobut).

Dla podniesienia atrakcyjności zawodów i sprawdzenia przygotowania sprzętu i załóg nadano imprezie charakter próby sprawnościowej. Polegało to na startowaniu wszystkich jachtów od mola bez podniesionych żagli, dobijaniu do przystani i roztekielowaniu jachtów po zakończeniu regat.

Szkoda tylko, że Unia i LPŻ nie pomyślały o zorganizowaniu wyścigów kajakowych.

T. Szczepaniak

Gimnastycy polscy wyjechali do Budapesztu

Ekipa najlepszych gimnastyków polskich wyjechała na międzynarodowy obóz szkoleniowy do Budapesztu.

W skład ekipy weszło 13 zawodników oraz 11 zawodniczek, stanowiących czołówkę polskiej gimnastyki.

Gimnastycy polscy przez trzy tygodnie ćwiczyć będą pod kierunkiem najlepszych trenerów z państw demokracji ludowej.

Sport na opak

Rekordy w... pluciu

Nie tak dawno w USA rozpoczęto rejestrować rekordy osiągnięte w nowej sportowej konkurencji — pluciu. Pojawili się już nawet rekordziści i mistrzowie tego sportu. Jednym z nich jest marynarz floty wojennej z San Francisko, który pluje na odległość 19 m...

Nie trudno jest wyjaśnić, jak powstał ten nowy „rodzaj sportu“...

...W wielkim obozie wojskowym, gdzieś w głębi USA, krążyły pogłoski o marszu w daleką drogę. Ale dokąd? Pytanie to wywoływało najróżnorodniejsze domysły i wypowiedzi wśród żołnierzy. I oto na ścianie stołówki pojawił się pewnego dnia barwny plakat, przedstawiający mapę Korei na tle sztandaru gwieździstego. Plakat ten opatrzono znamiennym hasłem „Być tam — to twój obowiązek!“.

Żołnierze ponuro spoglądali na mapę. — Mój brat już spełnił ten obowiązek — rzucił jeden z nich — a teraz sieroty po nim mogą się pochwalić, że miały „obowiązkowego tatusia“.

—Hej Tom — a ty jak się zapatrujesz na ten twój obowiązek?

Zapytany — wysoki i barczysty chłopak z Południa — zwolna uniósł głowę, poruszył wargami i ułożywszy je w trąbkę — splunął tak, że ślina trafiła właśnie w słowo „obowiązek“.

...Dwie godziny później wypadek ten był już przedmiotem narady w gabinecie pułkownika.

— Plujących aresztować i przekazać FBI! — padł rozkaz.

— Ależ komendancie — przecież pluła cała druga kompania, a potem trzecia i czwarta — kwestionował oficer dyżurny. — Na plakacie nie zostało wolnego miejsca.

Pułkownik bębnił nerwowo palcami po biurku.

— A to pech! To przecież przykład dla całej armii! Nie ma innego wyjścia — trzeba zneutralizować całą sprawę — nadać jej inny charakter...

Wypadki potoczyły się w prawdziwie „amerykańskim“ tempie. Jeszcze tego samego dnia w drugiej kompanii zorganizowano zawody o tytuł najcelniej plującego. Żołnierze kolejno „oddawali“ po trzy próbne i pięć normalnych „strzałów“ do tarczy, podczas, gdy oficerowie w skupieniu obliczali punkty. Zwycięzcą został znany nam już Tom, który tak celnie pluł na plakat z hasłem.

Następnego dnia ogłoszono zawody w pluciu na odległość i na wysokość. Nowy „rodzaj sportu“ szybko rozpowszechnił się w sąsiedniej kompanii i wkrótce objął całą jednostkę. Obóz przekształcił się teraz w jeden wielki plac ćwiczeń „nowego sportu“. Wszędzie widziało się grupki żołnierzy plujących w górę, wzdłuż lub do celu. Obóz tętnił „nowym życiem“. Pogłoski o wysłaniu na front zeszły na dalszy plan. Wypadek z mapą został zneutralizowany.

I tak — plucie, jako nowe osiągnięcie amerykańskiej „kultury sportu“ rozpoczęło swój zwycięski pochód po całym kraju. Najwcześniej rozwinęło się w armii i flocie — ujęte nawet w ramy regulaminu.

„Ten nowy rodzaj sportu jakim jest plucie do celu — stanowi pożyteczną i wygodną rozrywkę dla żołnierzy. Nie wymaga on ani specjalnego sprzętu, ani urządzeń sportowych. Można go przeprowadzać wszędzie — w koszarach i w polu“.

— Tak pisano w jednym z rozkazów do armii.

Wkrótce też zaczęło pluć i poza koszarami, a obecnie zarejestrowano już 14 klubów, w których regularnie odbywają się treningi w różnych konkurencjach: na długość, wysokość, do celu lub do tarczy.

* * *

Sport w Ameryce ma specjalne cele. Klika sportowych „bossów“ — wiernych agentów imperializmu „przepluła“ resztki zdrowego rozsądku, aby ostatecznie otumanić prostych ludzi pracy, aby odwlec ich myśli od szarych i nieciekawych dni amerykańskiej rzeczywistości.

„Sowieckij Sport“ Tłum. J. Z.

Ze sportu w CSR

W Pradze zakończyły się mistrzostwa bokserskie CSR. Tytuły mistrzów w kolejności wag od muszej do ciężkiej zdobyli: Cerman, Z. Petrina, Zachara, Gold, Vitovec, Capl, Torma, Koutny, Prichoda, H. Netuka.

* * *

Jungwirth poprawił o 0,1 sek. rekord CSR w biegu na 800 m, uzyskując czas 1:48;6.

Kto ma płacić?

Od dłuższego już czasu pomiędzy zarządem sekcji szachowej WKKF, a słupskim Kolejarzem trwa „dyplomatyczna“ wymiana zdań kto ma finansować wyjazd szachistów woj. koszalińskiego na mistrzostwa Polski.

Mistrzostwa rozpoczynają się już w dniu 1 lipca i WKKF winien jasno postawić sprawę. Wydaje się jednak, że o ile wyjeżdża reprezentacja województwa — wyjazd finansuje WKKF.

Czekamy na odpowiedź, a przede wszystkim na wysłanie naszych najlepszych szachistów do Poznania.